

Wspomnienie o Tamarze Kodżak

Moja babcia



Samuil Josifowicz Firkowicz (1841–1924) z synem. Carycyn (Wołgograd), początek XX wieku.

Moja babcia, Tamara Samojłowna Kodżak, z domu Firkowicz (1882–1968), i mama, Kira Fiodorowna (Jufudowna) Kodżak (1916–1962) to krymskie Karaimki. Właściwie niczego nie wiedziałam o tej narodowości, w rodzinie mówiło się o tym bardzo rzadko i niewiele. Z upływem lat rosło we mnie zainteresowanie osobami, które dały mi życie, i w dojrzałym wieku postanowiłam zająć się swoimi karaimskimi przodkami. Sporo czytałam o Karaimach w Internecie, encyklopediach, zachowanych listach babci i rodziny. Jeździłam i korespondowałam z archiwami w Sewastopolu, Iżewsku, Petersburgu. Odwiedziłam Czufut-Kale i mogiłę Abrahama Firkowicza, kienesy w Kijowie, Jerozolimie i Riszon le-Cijjon. Wielką pomoc w ustaleniu mojej genealogii okazał mi Siergiej Szajtan.

Chcę opowiedzieć wam o swojej babci – Tamarze Samojłownej Firkowicz. Urodziła się

w Kazaniu w roku 1882, w rodzinie dziedzicznego obywatela Samuila Josifowicza Firkowicza i jego żony Kerecze Zacharowny Firkowicz (1850–1887). Jej rodzeństwem byli: Batszewa (ur. 1871), Anna (ur. 1874), Biim (ur. 1875), Rebeka (ur. 1877), Abraham (ur. 1879) i Josif (ur. 1884).

Wkrótce rodzina przeprowadziła się z Kazania do Sewastopola. Tam w wieku pięciu lat Tamara została bez matki, a ojciec nie był w stanie zapewnić wykształcenia wszystkim dzieciom. Babcia musiała więc sama nauczyć się pisać i czytać. Do końca życia zachowała miłość do książek, czytała w każdej wolnej chwili.

W roku 1906 Tamara wyszła za mąż za Jufudę Solomonowicza Kodżaka (1864–1937), kupca prowadzącego w Sewastopolu sklep z materiałami pisarsko-papierniczymi. Mieli dwoje dzieci: syna Samuila i córkę Kirę.

Samuil Fiodorowicz (Jufudowicz) Kodżak (1910–1995) był oficerem, uczestnikiem wielkiej wojny ojczyźnianej, mieszkał w mieście Czyta, a Kira Fiodorowna (Jufudowna) Kodżak to moja mama. Urodziła się w Sewastopolu, w roku 1916. Ukończyła szkołę siedmioklasową, a następnie FZU SiewGławWojenPorta [zawodowa szkoła fabryczna przy Sewastopolskim Głównym Porcie Wojennym – przyp. tłum.]. Pracując w porcie sewastopolskim jako ślusarz-torpedysta, ukończyła wieczorowy fakultet robotniczy budownictwa okrętowego. W roku 1936 mama rozpoczęła naukę w Moskiewskim Instytucie Stali, a w roku 1939 wyszła za mąż za mojego tatę, Władimira Charitonowicza Lubarcewa, wraz z którym ukończyli studia w roku 1941. Oboje zostali skierowani do pracy w fabryce metalurgicznej w Iżewsku. W tym właśnie mieście rodzice mieszkali do końca swych dni, tam urodzili się ich dzieci: Tatiana i Tamara, czyli ja.

Powróćmy do opowieści o babci

Po wyjściu za mąż Tamara początkowo zajmowała się gospodarstwem domowym. Później przepracowała kilka lat jako kucharka i pracownik techniczny w instytucjach dziecięcych. Od roku 1927 Tamara Samojłowna była kas-



Jufuda Solomonowicz Kodżak i Tamara Samojłowna Firkowicz.



Tamara Samojułowna
Kodzak (Firkowicz) z
synem Samuilem.

jerką w Sewastopolskiej Galerii Obrazów. Gdy wybuchła wojna w roku 1941, galerię ewakuowano za Ural, a babcię zwolniono ze względu na zmniejszenie liczby etatów.

Wkrótce rozpoczęła się niemiecka okupacja. Babcia opowiadała, że siedzieli za rodzinnym stołem, gdy nagle zaczęło się bombardowanie. Wielu członków rodziny zginęło, a babcia została ranna. Uratowała ją walizeczka leżąca na kolanach. Odłamek bomby przebił walizkę na wylot i zatrzymał się w nodze. Do końca życia można było go wyczuć pod skórą na biodrze, a walizeczkę przechowujemy w naszej rodzinie do dziś.

W roku 1942, kiedy już można było wyjechać z Sewastopola, Tamara przeprowadziła się do Symferopola, gdzie zamieszkała u kuzynki (prawdopodobnie u Raisy Sariban). Babcia mówiła, że utrzymywała się ze sprzedaży ziaren słonecznika i z szycia kołder. W tamtym okresie urwał jej się kontakt z rodziną. Listy nie dochodziły do adresatów. W końcu mama odnalazła babcię w roku 1944, w Symferopolu. To była ogromna radość, wszak przez kilka lat nie miały o sobie żadnych wieści. Wkrótce rodzina się połączyła – Tamara Samojułowna przeprowadziła się do Iżewska.

Gdy mama umarła w roku 1962, babcia mi ją zastępowała. Nauczyłam się od niej wszystkiego, co umiała: smacznego gotowania, porządku w domu. Była dla mnie przykładem dobroci, mądrości, człowieczeństwa, skromno-

ści, opanowania i pracowitości. Gotowała z wielkim zamięłowaniem. Z dzieciństwa pamiętam czybureki, chałwę, bakłażany w daniu *imam bajłydy*, oliwki, faszerowaną warzywami paprykę, słodki tort z kruchego ciasta i wiele innych dań przygotowywanych przez babcię.

Tamara Samojułowna była bardzo towarzyska, całe życie podtrzymywała listowne kontakty z rodziną na Krymie, wiele osób zwracało się do niej z prośbami o pomoc lub mądrą radę – bardzo ją szanowano i dzielono się z nią swoimi radościami i smutkami. Zmarła w roku 1968 i została pochowana w Iżewsku.

Babcia to najcieplejsze wspomnienie mojego dzieciństwa. Bardzo ją kochałam i zawsze będę kochać, biorę z niej przykład i cieszę się, że mamy takie same imiona. Niech pamięć o niej trwa na wieki.

Tamara Władimirowna Lubarcewa z Iżewska
(wnuczka Tamary Samojułowny
Kodzak Firkowicz).

Tłumaczenie z języka rosyjskiego
Daniel St. Czachorowski.

Fotografie z archiwum autorki.

Kira Jufudowna Kodzak
(1916–1962).

